

Nowak, Joanna

Fragment płotu namiotu Stanisława Mateusza Rzewuskiego ze zbiorów zamku w Podhorcach

Kronika Zamkowa 1-2 (55-56), 49-64

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Nowak

FRAGMENT PŁOTU NAMIOTU STANISŁAWA MATEUSZA
RZEWUSKIEGO ZE ZBIORÓW ZAMKU W PODHORECACH

W 2001 r. do autorki niniejszego opracowania zgłosił się pan Lech Kokociński z niewielkim fragmentem tkaniny, który według tradycji przekazywanej przez kolejnych jej właścicieli pochodził z namiotu zdobytego na Turkach pod Wiedniem w 1683 r. i należał do dużej kolekcji namiotów, znajdującej się w zamku w Podhorcach na Ukrainie. Właściciel prosił o wykonanie podstawowych prac zabezpieczających przy obiekcie, aby następnie ofiarować go Zamkowi Królewskiemu w darze (il. 1).

Przekazany fragment tkaniny jest aplikacją z żółtego jedwabnego atlasu na czerwone płótno, przedstawiającą dolną część kolumny z bazą, dekorowaną aplikowanymi ornamentami z kolorowego płótna i krążkami ze skóry. Rodzaj użytych materiałów i sposób wykonania odpowiadają tzw. namiotniczej robocie - technice stosowanej przede wszystkim przy wyrobie namiotów. Motyw kolumny zaś jest jednym z najczęstszych motywów dekoracyjnych namiotowych płóców (por. zachowane w całości obiekty

1. Fragment tkaniny przekazany do konserwacji i badań. Stan przed konserwacją, Zamek Królewski w Warszawie (dalej: ZKW), nr inw. ZKW/4657. Fot. J. Nowak / A fragment of fabric before the examination and preservation. The Royal Castle in Warsaw (ZKW), inv. no. ZKW/4657. Photo J. Nowak

w zbiorach wawelskich czy Muzeum Czartoryskich w Krakowie). Należy jednak pamiętać, że techniką tą posługiwano się również przy wyrobie makat, portier, a nawet kanapowych obić. Makaty wykonywano m.in. w warsztatach zakładanych przez księżnę Annę z Sanguszków Radziwiłłową¹. Zarówno portiery, jak i obicie kanapy wymienia inwentarz zamku w Podhorcach z 23 września 1767 r.², nazywając je od miejsca wykonania brodzkami (Brody). Portiery w tej technice wytwarzali również w 1. połowie XVIII w. namiotnicy lwowscy³.

Wymieniana w źródłach tzw. namiotnicka robota polegała na aplikowaniu ornamentów powstałych z nakładania

na siebie kilku warstw materiału o różnym wykroju i barwie, niekiedy dodatkowo dekorowanych złożonymi bądź srebrzonymi kółeczkami ze skóry. Obrzeża każdej z warstw podwijane były do wewnątrz i przytrzymywane do podłoża ścięciem okrętkowym. Cienkie kontury lub ornament liniowy tworzył materiał zwijany w rulonik, co zapobiegało strzępieniu się jego brzegów.

Duże elementy wzoru, decydujące o podziałach kompozycyjnych, wycinano z jednobarwnej tkaniny, której powierzchnia była najpierw dekorowana drobniejszymi aplikacjami w sposób opisany powyżej, a następnie usztywniana 1 naszywana na tło płotu bądź dachu.

Tadeusz Mańkowski⁴ na określenie tej metody aplikacji w odniesieniu do XVII- i XVIII-wiecznego namiotnictwa używa terminu *gulduzi*. Nurhan Atasoy w obszernej pracy *The Ottoman Imperial Tent Complex* podaje turecką nazwę *kivirma oturtma (hemmed applique)*⁵.

W wypadku analizowanego obiektu mamy do czynienia z dużym motywem kolumny z jedwabnego żółtego atłasu, z naaplikowanymi ornamentami zszytymi z czterech warstw kolorowego płótna oraz złożonymi kółeczkami ze skóry. Pod tak udekorowaną kolumnę podłożono dla usztywnienia czerpany papier, a następnie naszyto ciemnobrązowe ruloniki tworzące wzór przeplatającej się wstęgi, zakończonej u dołu palmetą (il. 2). Użycie papieru w namiocie wydaje się mało praktyczne i mogło budzić uzasadnione wątpliwości co do funkcji badanej tkaniny. Wielce prawdopodobne wydawało się przypuszczenie, że mamy do czynienia z fragmentem np. makaty.

Wszystkie obrzeża - w sposób typowy dla tego rodzaju aplikacji - podwinięto do wewnątrz i przytrzymało do podłoża lnianą nicią ścięciem okrętkowym. Brą-

zowe lub białe płótno, tworzące ornament liniowy wewnątrz kolumny bądź cienkie kontury, zwijane było do aplikacji w rulonik. Dopiero tak przygotowaną płaszczyznę dużego elementu dekoracyjnego, jakim jest kolumna, naszyto na tło z czerwonego płótna, stanowiące wewnętrzną stronę namiotu (rys. 1).

Podczas konserwacji żółtego atłasu kolumny ustalono, że jej baza została zszyta z trzech kawałków jedwabiu: ze środkowego pasa o szerokości trzonu oraz z dwóch skrajnych, odpowiadających rozszerzeniu w części bazy, o nieco ciemniejszym odcieniu żółcieni niż część środkowa. Analiza rewersu tkaniny potwierdziła zastosowanie dwóch rodzajów atłasu osnowowego o różnym odcieniu żółcieni (dwa rodzaje krajkę przy każdej z tkanin - por. il. 2). Szczegół ten okaże się później bardzo istotny przy identyfikacji badanego fragmentu z konkretnym obiektem.

Zachowany fragment czerwonego tła składa się z dwóch zszytych ze sobą kawałków płótna zw. *bogasi (bocassin)*, z których prawy jest pełną szerokością

- szwy aplikacji

Rys. 1. Stratygrafia obiektu. Rys. J. Nowak / Drawing 1. Object's stratygraphy, Drawing: J. Nowak

brytu o wymiarze 56,5 cm, zaś lewy - brzegiem kolejnego brytu. Oba kawałki połączone są ze sobą nicią lnianą ścięciem „przed igłą”.

Podczas konserwacji stwierdzono również, że wszystkie ciemnobrązowe aplikacje są nietrwale wybarwione. Identyczne nietrwale wybarwienia ciemnych brązów występowały w poddanym ostatnio konserwacji namiocie ze zbiorów wawelskich. Był to dwumasztowy niebieski namiot owalny (nr inw. 896/1-3) zdobyty pod Wiedniem przez wojska Jana III Sobieskiego, prezentowany na specjalnym pokazie od maja do grudnia 2002 r. na Zamku Królewskim na Wawelu⁶.

Według informacji uzyskanej od Jerzego Holza - kierującego pracami nad konserwacją płotu - pod aplikacjami jedynego rozmontowanego do konserwacji namiotu wawelskiego znajdowało się płótno rodzaju kanwy, nie zaś papier. Pozostałe cechy związane z techniką wykonania (sposób szycia, elementy skórzane w ornamentach, wielowarstwowe ornamenty z kolorowego płótna itd.) były w obu obiektach identyczne.

Odnotować w tym miejscu należy, że istniejąca literatura dotycząca namiotów rzadko podaje szczegółowe dane techniczne, w tym dokładną analizę ich stratygrafii. Autorka niniejszego artykułu uważa takie dane za niezwykle ważne i celowe ze względu na konieczność dokonywania porównań nie tylko na tle stylistycznym, ale i warsztatowym. Ze źródeł pisanych wiemy na przykład, że dość częstą praktyką było kopiowanie przez miejscowe warsztaty zakupionych wcześniej namiotów⁷. Od pierwowzoru, niejednokrotnie przywiezionego ze Wschodu, mogłyby się one różnić właśnie szczegółami technicznymi. Z tych względów do dokumentacji konserwatorskiej badanej tkaniny dołączono próbki materiałów pobrane z obiektu (papier, nici szycia itp.).

Równoległe z powyższymi analizami i pracami konserwatorskimi prowadzono poszukiwania źródłowe, zaczynając

od sprawdzenia dwóch podstawowych informacji przekazywanych ustnie przez kolejnych właścicieli obiektu, a dotyczących pochodzenia tkaniny ze zbiorów podhoreckich oraz jej XVII-wiecznego rodowodu, związanego ze zdobyczami na Turkach podczas odsieczy wiedeńskiej w 1683 r.

Zamek w Podhorcach w latach 1633-1682 należał do rodziny Koniecpolskich, a ostatni z linii Stanisław, wojewoda podolski, nie mając spadkobiercy, zapisał go Sobieskim.

W roku 1718 Konstanty Sobieski sprzedał majątek Stanisławowi Mateuszowi Rzewuskiemu (1662-1728)⁸, hetmanowi polnemu koronnemu, synowi Michała Floriana⁹, regimentera wojsk koronnych, który wraz z królem Janem III Sobieskim brał udział w odsieczy wiedeńskiej.

Właściciel tkaniny skłaniał się do wiązania jej z grupą XVII-wiecznych namiotów tureckich przywiezionych z kampanii wiedeńskiej przez Jana III Sobieskiego bądź przez towarzyszącego mu, wspomnianego powyżej - Michała Floriana Rzewuskiego. Zastosowane materiały, technika wykonania i fragmentarycznie zachowana ornamentyka tkaniny nie dostarczały dostatecznie silnych argumentów za datowaniem jej właśnie na wiek XVII, ale też tego nie wykluczały. Niespotykane zaś w tureckich namiotach byłoby zastosowanie papieru do usztywnienia aplikacji.

W rezultacie poszukiwań autorki udało się jej dokładnie zidentyfikować ocalały fragment z konkretnym namiotem publikowanym przez T. Mańkowskiego (il. 3)¹⁰. Powstał on za życia i na zamówienie Stanisława Mateusza Rzewuskiego, właściciela zamku w Podhorcach, syna wspomnianego wyżej Michała Floriana, a więc w czasie pomiędzy końcem XVII w. a rokiem 1728 (rok śmierci Stanisława Mateusza Rzewuskiego). Należy do tzw. grupy namiotów polskich - czyli wykonywanych na zamówienie Polaków w warsztatach na terenie dawnej Rzeczypospolitej.

3. Płot namiotu Stanisława Mateusza Rzewuskiego ze zbiorów w Podhorcach, za: T. Mańkowski, *Polskie tkaniny...*, il. 125 / A fence of the Stanisław M. Rzewuski's tent from the Podhorce collection, after: T. Mańkowski, *Polskie tkaniny...*, il. 125

Udokumentowana czarno-białym zdjęciem ściana płotu namiotu (negatyw w Muzeum Okręgowym w Tarnowie) podzielona była kolumnami na prostokątne pola, zamknięte u góry wąską listwą z ozdobnym wykresem nawiązującym do układu lambrekinowego. Na jego dwóch środkowych zębach, jakby podwieszona - pionowa kompozycja z aplikowanych medalionów, zakończonych zwróconym ku dołowi palmetowym kwiatem. U góry mała aplikacja nawiązująca do motywu lampy. Pola medalionów z jedwabnej tkaniny wypełnione aplikacjami o wzorze symetrycznych, silnie zgeometryzowanych bukietów kwiatowych.

Przy porównaniu bazy kolumn na zdjęciu z badanym przez nas fragmentem tkaniny nietrudno zauważyć, że zgadzają się one we wszystkich szczegółach,

poczynając od rysunku i proporcji ornamentu, a kończąc na wyraźnie widocznych liniach szwów dwóch rodzajów żółtego atlasu stanowiącego tło kolumny (por. il. 1 i 3).

W roku 1865 zamek w Podhorcach wraz ze swoimi zbiorami przeszedł w posiadanie księcia Władysława Sanguszki¹¹ i jego spadkobierców. Za czasów ostatniego właściciela, księcia Romana Sanguszki, planowano urządzić w zamku wystawę z okazji 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej przypadającej na rok 1933. Z polecenia Aleksandra Czołowskiego i zgodnie z wolą księcia Romana Sanguszki zlecono inwentaryzację zbiorów podhoreckich kustoszowi Muzeum Jana III Sobieskiego we Lwowie - Rudolfowi Męckickiemu i jego żonie Julii¹², prowadzoną następnie w latach 1932 (33?)-1939.

Zawarte w niej opisy jedenastu namiotów (lub ich części) nie pozwalają jednak na jednoznaczne przyporządkowanie opracowywanego obiektu jednemu z nich, tym bardziej że sześć z nich, wymieniono tylko jako należące do Stanisława Mateusza Rzewuskiego, złożone i uszkodzone, a więc nieoglądane dokładnie przez autora na użytek opisu. Warto jednak odnotować, że przy czterech sztukach stwierdzono obecność aplikowanego herbu Rzewuskich „Krzywda”, z czego przy dwóch - również cyfr z monogramem Stanisława Mateusza Rzewuskiego, które miał także namiot opisywany i publikowany przez T. Mańkowskiego.

Pod pozycją oznaczoną nr. 229 czytamy m.in.: „...Na niebie o tle czerwonym na częściach podłużnych [słowo „dłuższych” skreślone - przyp. red.] monogramy Stanisława Mat. Rzewuskiego pod koroną szlachecką [wykreślone dwa niewyraźne słowa - przyp. red.] umieszczone w okrągłych polach ornamentów między pilastrami na przemian na tle żółtym i zielonym. Na częściach poprzecznych herb krzywda w okrągłej tarczy [wyrażenie „z buławą” wykreślone - przyp. red.] pod koroną szlachecką [słowo „ułożonej” wykreślone - przyp. red.]. Po bokach korony buławy i po bokach tarczy skrzyżowane gałązki palmowe”. Kolejna pozycja zawiera następujące informacje: „Na niebie o czerwonym tle, w polach między pilastrami monogramy St. M. Rzewuskiego w ligaturze pod koroną szlachecką umieszczone na okrągłych polach, na tle żółtym i zielonym na przemian. Na częściach poprzecznych (krótszych) dachu (nieba) herb Krzywda w okrągłej tarczy pod koroną szlachecką; po jej bokach buławy; po bokach tarczy dwie skrzyżowane gałązki palmowe”¹³.

Wcześniejszy (z ok. 1912 r.) i o wiele dokładniejszy opis namiotu zawiera tekst *O wewnętrznym urządzeniu zamku w Podhorcach* Stanisława Świerza-Zalewskiego¹⁴.

Namiot ten został dość dokładnie opisany, gdyż był jednym z najbardziej

okazałych egzemplarzy podhoreckiej kolekcji. Składał się z trzech części, ustawionych jedna za drugą. Wchodziło się do przedsionka o półkolistym dachu, z niego do obszernego pomieszczenia reprezentacyjnego, a następnie do sypialni o dwóch okienkach ze sznurowaną kratą i okiennicami.

Na marginesie należy wspomnieć, że T. Mańkowski¹⁵, powołując się w swej książce na powyższe opracowanie S. Świerza-Zalewskiego, pomylił kolorystykę dolnej kondygnacji medalionów z dachu, cytując ją jako opis dekoracji płotów. Z tego względu celowe wydaje się przytoczenie w całości niepublikowanego fragmentu opisu Świerza-Zalewskiego.

Na 7 i 8 s. rękopisu, pod tytułem *Namiot Stanisława Mateusza Rzewuskiego. Nr. kat. Wiek XVIII*, znajduje się następujący opis: „Namiot ten składa się z trzech części. Części wchodowej t.z. po niem. Vorhof, rodzaju przedpokoju o półkolistym dachu, właściwego namiotu w rodzaju długiej podłużnej hali i części trzeciej rodzaju małej sypialni.

Dach części środkowej podzielony na dwie kondygnacje: górna złożona z drobnych nisz na przemian o tle z żółtego jedwabiu i niebieskiego, kolumny oddzielające nisze mają charakterystyczny ornament zachodnio europejski w rodzaju t.zw. kaligraficznych ozdób wykonanych aplikacją również aplikacją wykonane kwiaty rozetowate lilie w kolorach niebieskim, czerwonym, zielonym, białym.

Dolna kondygnacja o tle z czerwonego płótna żółte kolumny jedwabne wyszywane w kaligraficzny ornament. Pola wypełnione okrągłymi medalionami na przemian jednym z żółtego drugim z czerwonego jedwabiu. W medalionach wyszywane splecione (Spiegelmonogramm.) cyfry Stanisława Mateusza Rzewuskiego:

S. M. R. pod koroną. Poniżej medalionów kwiaty. Boki krótsze dachu wypełnione każdy ogromnym herbem: »Krzywda« w wieńcu gałązek palmowych w otoczeniu panoplii buław, mieczów, pod koroną, wszystko [słowo „wyszywane” skreślone - przyp. red.] aplikowane z żółtego jedwabiu. Grzbiet dachu tworzy szereg rozet aplikowanych z różnobarwnego jedwabiu.

Dachy innych namiotów podobne, tylko że pola bez monogramów a kolumny [słowo „sypialni” skreślone - przyp. red.] przedpokoju zamiast z żółtego jedwabiu - z białego.

Ściany namiotu o tle z czerwonego płótna podzielone kolumnami z żółtego (przedpokój z białego) jedwabiu wyszywanymi w kaligraficzny ornament. Pola wypełnione rozetami o wschodnim konturze aplikowanymi na przemian z żółtego i niebieskiego jedwabiu. Na tem tle

aplikowane kwiaty w barwach czerwonej, zielonej, brązowej, białej.

Sypialnia posiada dwa okienka sznurowane¹⁶.

Publikowane przez T. Mańkowskiego zdjęcie przedstawia fragment opisanej wyżej ściany namiotu (płotu) z takim okienkiem, co mogłoby wskazywać na część sypialną.

W *Dziejach rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej* Roman Aftanazy¹⁷ przedstawia inny namiot Stanisława Mateusza Rzewuskiego, rozpięty w pokoju „tureckim” w Podhorcach, z widocznym u góry fragmentem aplikacji herbowej dachu (il. 4). Wobec uwagi Stanisława Świerza-Zalewskiego, podkreślającej wzajemne podobieństwo herbowych aplikacji dachów w pozostałych namiotach hetmana Stanisława Mateusza Rzewuskiego, zdjęcie to daje nam pewne wyobrażenie

4. Podhorce, pokój „turecki” na parterze zamku (?), za: J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce...*, il. 15 / Podhorce, „Turkish” Room on the ground floor of the castle (?), after: J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce...*, il. 15

o jej wyglądzie również w wypadku omawianego przez nas obiektu.

Magdalena Piwocka w publikacji *Namiot z kolekcji Lanckorońskich na Zamku Królewskim na Wawelu*¹⁸ uważa, że W. Kryczyński, S. Świerz-Zalewski oraz T. Mańkowski mylnie przypisują herbowe namioty Stanisławowi Mateuszowi Rzewuskiemu. Na podstawie opisu w *Księdze dyspozycji z r. 1754*, w której czytamy: „...przy herbie Pióro, Buzdygan wyszywane srebrem [...] na słupach cyfry Pańskie [...]”¹⁹ - wiąże je z czasem nieco późniejszym, z osobą Michała Józefa Rzewuskiego - pułkownika husarskiego, pisarza polnego koronnego, wojewody podlaskiego (atrybuty: pióro i buzdycan). Niezależnie od tego przyznaje, że „Źródłem wszystkich zasobów namiotowych - tureckich i polskich - było wspólne dziedzictwo po Michale Florianie, Stanisławie Mateuszu i Michale Józefie Rzewuskich. Przepływ między domami [Chełm, Rozdół, Podhorce - przyp. red.] mógł się dokonywać poprzez spadek, dar, a nawet zakup - jak w transakcji między stryjecznymi braćmi Michałem Józefem i Wacławem”²⁰.

Zastrzeżenia M. Piwockiej wydają się autorce zasadne, ale tylko w części. Rzeczywiście, wspomniani wyżej badacze (W. Kryczyński, S. Świerz-Zalewski, T. Mańkowski) zbyt pochopnie przypisywali wszystkie namioty z herbem Krzywda Stanisławowi Mateuszowi Rzewuskiemu. Właściwa analiza konkretnych elementów herbowej dekoracji pozwala przypisać część z nich innym członkom rodziny. W wypadku namiotu badanego przez M. Piwocką - Michałowi Józefowi. Nie zmienia to jednak faktu, że w tych namiotach, w których wyraźnie zacytowano w opisie dekoracji cyfrę S.M.R. obok herbu Krzywda, osoba Stanisława Mateusza Rzewuskiego nie powinna nasuwać wątpliwości. Tak jest w wypadku cytowanego powyżej w całości opisu S. Świerz-Zalewskiego, połączonego ze zdjęciem publikowanym przez T. Mańkowskiego (il. 3) - identyfikowanych z fragmentem omawianej tkaniny (il. 1).

W tym konkretnym wypadku autorka opracowania pozostaje przy powyższej atrybucji, jednocześnie w pełni podzielając wątpliwości M. Piwockiej co do innych egzemplarzy. Przy okazji problemu atrybucji dzieł oprazonych herbami i monogramami właścicieli warto zwrócić uwagę na dość częstą praktykę wtórnego dołączania znaków herbowych do obiektów bądź ich zmiany wraz ze zmianą właściciela. Wydaje się to szczególnie uzasadnione w wypadku takich obiektów jak namioty, mających nie tylko dawać schronienie podczas polowań, podróży, zjazdów, elekcji czy w obozie wojskowym, ale również informować o osobie, która w nim przebywa. Stosowana w nich technika zdobienia aplikacją utrudnia rozróżnienie elementów wtórnych.

Tadeusz Mańkowski²¹ słusznie zalicza omawiany przez siebie obiekt do grupy namiotów polskich wykonywanych na zamówienie Polaków w warsztatach na terenie dawnej Rzeczypospolitej, wykluczając w tym wypadku możliwość importu wschodniego czy zdobywczy wojennej. Na namiotach z tej grupy nie występują cytaty z Koranu ani inne napisy arabskie, a często wprowadzane są elementy europejskiej sztuki zdobniczej, gubiące lub zniekształcające zarówno ideę mihrabu, jak i charakter innych elementów architektury islamskiej. Wskazując na Brody jako miejsce jego powstania, Mańkowski argumentuje to najbliższym sąsiedztwem tamtejszych namiotników względem Podhorców oraz udokumentowaną ich współpracą z Rzewuskimi, powołując się, co prawda, na późniejszy, bo z połowy XVIII w. zachowany kontrakt pomiędzy Wacławem Rzewuskim a Herszkiem Kofmanowiczem, namiotnikiem brodzkim²².

O polskim pochodzeniu omawianego namiotu świadczy analiza stylistyczna aplikowanych dekoracji, w których zatrącono mihrabowy podział ścian i wschodni kształt kapiteli. Zamiast arkady wprowadzono lambrekinową listwę.

Zarówno S. Świerz-Zalewski, jak i T. Mańkowski podkreślają europejski charakter

wzoru przeplatającej się wstęgi na kolumnach. Rzeczywiście, trudno się oprzeć wrażeniu nawiązania w nim do galonowych dekoracji stylu Ludwika XIV, szczególnie bliskich projektem Daniela Marota²³ (il. 5; por. z il. 3). Styl Marota zdaje się być znany na tych terenach Rzeczypospolitej dzięki obecności obiektów wykonanych na podstawie jego projektów. Należy do nich kapa na łożo, sprowadzona z Francji przez Marię Kazimierę Sobieską, czy wzorowany na niej baldachim z tzw. łoża Sobieskiego, właśnie z Podhorców²⁴.

Turecka badaczka Nurhan Atasoy²⁵ powyższy ornament z kolumn skłonna jest wiązać raczej z tureckim motywem splecionego sznura (*zencirek*). Niezależnie od tego szczególnie całkowicie zgadza się z postawionymi tezami o europejskiej interpretacji wielu motywów

czy braku zrozumienia charakteru poszczególnych elementów architektury tureckiej, szczególnie podkreślając dziwaczną formę kolumn. Elementem zaś całkowicie przesadzającym o polskiej proweniencji namiotu jest zastosowanie papieru w podkładach.

Autorka niniejszego artykułu nie znalazła innego podobnego przykładu kolumn ozdobionych rodzajem ramion czy uszu. Jedynym sensownym wytłumaczeniem wydaje jej się brak zrozumienia formy kolumny i arkady islamskiej z kapitelem o kształcie tulipana, czyli szerszym u dołu i zwężającym się w górnej partii (odwrotnie do kapiteli europejskich), podtrzymującym rozszerzającą się ściankę pomiędzy arkadami. Dzięki temu nisza mihrabów w namiotach tureckich uzyskuje bardziej urozmaicony rysunek, z charakterystycznym podcięciem

5. Wnętrze sypialni z końca XVII w. z galonową dekoracją łoża, według projektu Daniela Marota, za: R. Briat, *Rideaux et Tentures*, Paris 1969, il. 1 na s. 82 / Bedroom with a galloon decoration of the bed designed by Daniel Marot, the end of 17th century, after: R. Briat, *Rideaux et Tentures*, Paris 1969, il. 1, p. 82

podkreślającym łuk w formie podkowy²⁶. Wykonawca analizowanego przez nas namiotu rozumiał części kolumny po europejsku: ze statyczną rozszerzoną ku dołowi bazą, zaś kapitelem rozszerzonym ku górze (nadał im zresztą identyczne profile). Masywne kolumny przedłużył na całą wysokość dekoracji płotu, łącząc je rodzajem lambrekinowej listwy. Dodając poniżej dziwaczną ażurową dekorację trzonu w formie romboidalnie ułożonych „uszu”, uzyskał wrażenie charakterystycznego „skomplikowania” profilu niszy mihrabu, wynikającego w sztuce islamu ze wspomnianego wyżej tulipanowego kształtu kapitelu.

Reasumując, można ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że omawiany fragment tkaniny jest częścią namiotu zamówionego przez Stanisława Mateusza Rzewuskiego przed rokiem 1728 (jego cyfry i herby na dachu) w warsztatach na terenach dawnej Rzeczypospolitej, być może w Brodach (elementy zachodnioeuropejskiego ornamentu, europejska interpretacja wschodniej kompozycji, zastosowanie papieru jako podkładu pod aplikację). Pamiętać jednak należy, że również motywy europejskie przenikały na tereny kultury orientalnej, pojawiając się w jej wyrobach, szczególnie w tych powstających na zamówienie europejskiego odbiorcy. Przykłady takie dotyczą całego rzemiosła artystycznego: pasów kontuszowych, dywanów, czapraków, broni itp. Występują one jednak zdecydowanie częściej w końcu XVIII w., by w ciągu XIX stać się powszechnymi.

Dalsze dzieje obiektu były zapewne takie, jak całych zbiorów zgromadzonych w zamku w Podhorcach. Jak wspomniano wyżej, w rękach Rzewuskich zamek pozostawał do roku 1865, kiedy to zakupił go książę Władysław Sanguszko. Według relacji spisanej przez Lecha Kokościńskiego: „W czasie II wojny zabytki były jeszcze w Zamku. W 1944 Rosjanie usunęli wszystkie zabytki z Zamku i urządzili w nim Szpital Przeciwgruźliczy.

Doszło do pożaru, który wypalił całe wnętrze. Jak pisała Julia Mękicka w liście z dn. 20.VIII.1979 r. do ks. Romana Sanguszki w Brazylii - »Namioty hetmańskie podarto na zasłony w domu robotniczym, wszystko rozgrabili i zniszczyli«. »Naszą« część namiotu uratowała żona b. zarządcy dóbr podhoreckich - pani Brzozowska, która przywiozła ją do Lwowa i podarowała Julii Mękickiej, którą znała od czasów pobytu i inwentaryzacji zbiorów. Rudolf Męckicki zmarł w 1942 r. Julia z dziećmi przyjechała do Polski w 1946 r. W jej posiadaniu była ta właśnie część namiotu, który tak dobrze znała z Podhorzec. Po jej śmierci w 1989 r. krótko tkanina ta była w posiadaniu Juliusza Męckickiego - syna Julii i Rudolfa (zmarłego w 2000 r.), od którego przed 5-ciu laty ją odkupiłem, by teraz trafiła na Zamek²⁷.

To, co ocalało ze zbiorów podhoreckich na terenach zajętych przez Związek Radziecki, przejęło powołane w 1940 r. Lwowskie Muzeum Historyczne. Jego kolekcja powstała m.in. z zasobów dawnego Muzeum Narodowego im. Króla Jana III (zał. w 1908 r., z siedzibą w XVI-wiecznej kamienicy Konstantego Korniaкта, później Sobieskich, przy lwowskim rynku pod nr. 6), Muzeum Historycznego miasta Lwowa (zał. w 1893 r., od 1929 r. z siedzibą w tzw. Czarnej Kamienicy przy lwowskim rynku), Muzeum im. Książąt Lubomirskich (powołane po 1863 r.) i zbiorów prywatnych (m.in. W. Łozińskiego, B. Orzechowicza). W latach powojennych, w ramach wymiany, z kolekcji Lwowskiego Muzeum Historycznego wyłączono około 400 przedmiotów, przekazując je do innych muzeów historycznych na terenie ZSRR (Moskwa, Leningrad, Białoruś). Obecnie jego zasoby liczą ponad 300 000 obiektów²⁸.

W zbiorach lwowskiego muzeum znalazły się także duże partie namiotu opisywanego i publikowanego przez T. Mańkowskiego w *Polskich tkaninach i haftach...* (por. il. 3), z którymi identyfikowany jest również ocalały fragment. Zdjęcia czterech części publikuje w swojej pracy N. Atasoy²⁹. Mimo że w muzeum

poszczególnym zespołom identycznie dekorowanych tkanin nadano różne numery inwentaryzacyjne, autorka słusznie przypuszcza, że mogą one pochodzić z jednego dużego namiotu. Wskazuje na to występowanie oddzielnych części, które identyfikuje jako pokrycia narożników (występowały one tylko w bardzo dużych namiotach). Stanisław Świerż-Zalewski zaliczał namiot Stanisława Mateusza Rzewuskiego do największych w Podhorcach (trzyizbowy). W nocie katalogowej nr 116 Atasoy wymienia następujące części namiotu: pokrycie (nr inw. 2233a), ścianę (nr inw. 2233b) i ścianę (nr inw. 4104) w połączeniu z ilustracją fragmentu ściany (il. 6); a w nocie nr 117: pokrycie narożnika (nr inw. TK 2235), dwa kawałki ścian, zszyte, bez wsporników (nr inw. 2233v), ścianę bez wsporników (nr inw. 4106), ścianę ze wspornikami

(nr inw. 4105) i ścianę ze wspornikami (nr inw. 4108) w połączeniu z ilustracją krótszej ściany namiotu (il. 7) i prawdopodobnie fragmentu pokrycia narożnika.

Niestety, autorka nie odnosi konkretnych numerów inwentaryzacyjnych do publikowanych zdjęć, co nasuwa wiele wątpliwości. Na przykład w ramach wystawy *Skarby broni XV-XVIII w. ze zbiorów Lwowskiego Muzeum Historycznego*³⁰ prezentowano również pod nr. inw. Tk 2235 fragment kopuły o kształcie nieforemnego pięciokąta, z aplikowaną dekoracją w pełni odpowiadającą omawianym tkaninom (il. 8), ale nietożsamą ze zdjęciami publikowanymi przez turecką badaczkę (wymieniającą ten sam numer inw.). Niewątpliwie wszelkie dalsze ustalenia muszą być oparte na szczegółowej kwerendzie bezpośrednio we Lwowskim Muzeum Historycznym.

6. Fragment płotu namiotu, Lwowskie Muzeum Historyczne, za: N. Atasoy *The Ottoman...*, nr kat. s. 257 / A fragment of a fence of a tent, Lviv Historical Museum, after: N. Atasoy, *The Ottoman...*, no. 116, p. 257

7. Fragment płotu namiotu, Lwowskie Muzeum Historyczne, za: N. Atasoy, *The Ottoman...*, nr kat. 117, s. 258 / A fragment of a fence of a tent, Lviv Historical Museum, after: N. Atasoy, *The Ottoman...*, cat. no. 117, p. 258

8. Fragment namiotu - kopuła, Lwowskie Muzeum Historyczne, za: *Skarby broni...*, s. 130 / A fragment of a tent - a dome, Lviv Historical Museum, after: *Skarby broni...*, p. 130

Opis podstawowych zabiegów konserwatorskich, jakim poddano ocalały w Polsce fragment tkaniny

Biorąc pod uwagę burzliwe i dramatyczne losy namiotu, nierozeralnie wplecione w ostatnią historię polskich kresów wschodnich i znajdujących się na ich terenie zabytków, autorka uznała za konieczne zachowanie wymowy i siły wyrazu, jaki nadają tkaninie poszarpane nierównymi cięciami brzegi (w momencie przekazania tkaniny do konserwacji brzegi te były podwinięte). Zarówno jej znikomy w stosunku do całego obiektu fragment, jak i charakter destruktu, dając możliwość pełnej identyfikacji z konkretnym obiektem, są równie ważną „treścią historyczną”, co ustalenie daty, stylu i miejsca powstania namiotu.

Ogólnie stan zachowania ocalałego fragmentu można określić jako zły. Głównych przyczyn jego zniszczenia należy upatrywać w czynnikach dwojakiego rodzaju:

- w naturalnym procesie starzenia się włókien, któremu sprzyjają zmienna wilgotność, wahania temperatury, działanie światła, wielokrotne zwijanie i rozstawianie namiotu - czyli to wszystko, na co narażony był on podczas użytkowania w terenie, zgodnie ze swoim przeznaczeniem;
- w dewastacyjnym działaniu ludzi, w którego wyniku przynajmniej część obiektu pocięto, czego dowodem przechowywany na Zamku Królewskim fragment.

Przekazana do konserwacji tkanina była pofalowana, z podłożonymi krawędziami bocznymi (dolną i lewą), aby ukryć ich poszarpane cięciami brzegi. Czerwone płótno tła po prawej stronie u dołu - pęknięte na długości 6 cm. Na tej samej wysokości, po lewej stronie - dwa małe ubytki o średnicy około 0,5 cm oraz liczne przetarcia na całej długości dolnego pasa pod aplikacją.

Zdecydowanie w najgorszym stanie znajdowało się atlasowe jedwabne tło aplikowanej kolumny, z licznymi pełnymi ubytkami w prawej części bazy, z miejscowymi

przetarciami osnów (zachowane jedynie wątki). Na całej powierzchni nici jedwabiu zetlałe, z licznymi spękaniem i przetarciami osnów, szczególnie w miejscach sfalowań i wyrzuteń atlasu. W partiach ubytków widoczne fragmenty szarego papieru czerpanego, użytego jako podkład.

Aplikacje z lnu i skóry zachowane dobrze, nieodspojone, ścięgi lniane mocne.

Tkanina była równomiernie zakurzona, z ciemnymi zaplamieniami w formie zacieków na całej długości dolnego pasa czerwonego tła. Kolory wypływały w stopniu średnim.

Podstawowym celem wszystkich prac konserwatorskich jest powstrzymanie procesu zniszczeń, wzmocnienie obiektu oraz przywrócenie mu w maksymalnym stopniu pierwotnych walorów artystycznych. W tym wypadku, ze względu na zachowanie szczątkowego fragmentu z większej całości, ostatni postulat był praktycznie niewykonalny, choć zastosowane metody konserwatorskie poprawiły w pewnym stopniu estetykę tkaniny.

Ze względu na nietrwałe wybarwienia ciemnobrązowych aplikacji, jak i obecność papierowych podkładów niewskazane było poddanie całego obiektu procesowi prania. Po dokładnym przeanalizowaniu stratygrafii uznano za celowe odspojenie aplikowanej kolumny (por. il. 2). Została ona bowiem przyszyta do czerwonego płótna, po wcześniejszym naszytciu na nią ornamentów z kolorowego płótna i skóry. Zabieg ten umożliwiał jednocześnie upranie i rozprostowanie czerwonego tła oraz konserwację najbardziej zniszczonego żółtego atlasu kolumny przez zdublowanie go w całości na żółty jedwab.

Pod czerwone płótno tła podłożono w czterech miejscach spękań i przetarć fragmentaryczny dublaż z bawełnianego batystu. Scalono ubytki i uporządkowano obrzeża za pomocą ściągów siatki konserwatorskiej, kładzionej jedwabną grezą co 0,4 cm.

Tkaninę kolumny najpierw delikatnie oczyszczono mechanicznie, sfalowane

9. Fragment namiotu Stanisława Mateusza Rzewuskiego, kon. XVII w. - przed 1728 r. Stan po konserwacji, ZKW, nr inw. ZKW/4657. Fot. J. Nowak / A fragment of the Stanisław Mateusz Rzewuski's tent, between the end of 17th century and 1728. After the preservation, ZKW, nr inw. ZKW/4657. Photo J. Nowak

i zdeformowane miejsca rozprostowano, nawilżając alkoholem etylowym, a następnie nałożono na przygotowany dublaż z żółtego atlasu. W miejscach ubytków i przetarć obiekt dublowano za pomocą ściegów siatki konserwatorskiej z jedwabnej greży (co 0,3-0,4 cm) oraz dodatkowymi ściegami przed igłą wzdłuż aplikacji (cienki jedwabny kordonek).

Po przycięciu nowego atlasu po formie kolumny całość nałożono na tło z czerwonego płótna i powtarzając oryginalne ściegi, aplikowano kolumnę zgodnie z jej wcześniejszym położeniem (il. 9).

Jedynym miejscem schronienia dla tego rodzaju „okruchów historii” wydaje się być muzeum, gdyż ze względu na destrukcyjny charakter są mało atrakcyjne dla przeciętnego nabywcy. Jednocześnie jednak zawierają bogate treści historyczne, dostarczając doskonałego materiału do badań i analiz. Ich dzieje są często swoistym „podręcznikiem historii”, z wplecionymi w nie losami konkretnych ludzi, dla których były czymś więcej niż obiektami z kolekcji.

PRZYPISY

¹ J. Chruszczyńska, *Pracownie hafciarskie i tkackie założone przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową*, w: *Tkaniny artystyczne z wieków XVIII-XIX, Materiały Sesji Naukowej w Zamku*

Królewskim na Wawelu, 21 marca 1991 r., red. M. Piwocka, Kraków 1997, s. 90-92.

² T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1954, s. 129, przyp. 25

(Ossolineum, *Regestr mebli w pałacu Podhorskim... spisany 23 7-bris 1767* - rkps ze zb. A. Czołowskiego).

³ Wymienia je jako portierey lwowskiej roboty *Regestr różnych rzeczy własności Ossolińskich* z 1734 r., w: Mańkowski, *op.cit.*, s. 129-130, przyp. 27 (Ossolineum, rkps ze zb. A. Czołowskiego).

⁴ Mańkowski, *op.cit.*, s. 119.

⁵ N. Atasoy, *The Ottoman Imperial Tent Complex*, Stambuł 2000, s. 122-123. Rządziej występującym wariantem techniki aplikacji stosowanej w namiotnictwie jest *kordonlu oturtma* (*couched applique*), polegająca na mocowaniu aplikowanego elementu rzadkami kładzionej nitki kordonkowej przez całą jego szerokość. Pięknym tego przykładem, podanym przez autorkę, jest XVII-wieczny namiot znajdujący się w zbiorach wiedeńskiego Arsenалу (nr inw. N.I 4688) - nr kat. 135, il. na s. 272 i 273.

⁶ M. Piwocka, *Namiot turecki z XVII wieku*, Zamek Królewski na Wawelu, pokaz maj - grudzień 2002 r., Kraków 2002.

⁷ Mańkowski, *op.cit.*, s. 125-128. Autor podaje dwa udokumentowane przykłady zamawiania kopii według wschodnich pierwowzorów: namiot ofiarowany królowi Janowi Kazimierzowi przez miasto Lwów w 1659 r. oraz kontrakt z 8 maja 1754 r. pomiędzy hetmanem polnym koronnym Wacławem Rzewuskim a namiotnikiem brodzkim Herszkiem Kofmanowiczem na wykonanie kopii namiotu należącego do Michała Rzewuskiego.

⁸ Stanisław Mateusz Rzewuski: 1687-1728 - starosta chełmski, 1706-1726 - hetman polny koronny (zakup Podhorców i Oleska), 1710-1726 wojewoda podlaski, 1726-1728 - hetman wielki koronny A. Link-Lenczowski, *Rzewuski Stanisław Mateusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 34, 1992, s. 152-159.

⁹ M. Nagielski, *Rzewuski Michał Florian*, PSB, t. 34, 1992, s. 130-133.

¹⁰ Mańkowski, *op.cit.*, il. 125. W podpisie pod ilustracją podano błędnie „druga połowa XVIII w.” zamiast „pierwsza połowa XVIII w.”.

¹¹ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Województwo ruskie. Ziemia Halicka i Lwowska*, t. 7, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 427-430; W. Kryczyński, *Zamek w Podhorcach, Złoczów 1894*, nakł. i dr. W. Zukarkandla (z dawnych zb. bibl. J. Mękickiego, obecnie w zb. L. Kokocińskiego), s. 13-37. Kryczyński za datę przejścia Podhorców przez Koniepcolskich mylnie podaje rok 1637, zaś sprzedania ich przez Konstantego Sobieskiego Stanisławowi Mateuszowi Rzewuskiemu - 1720, podczas gdy zachowany akt sprzedaży datowany jest na rok 1718.

¹² Rękopiśmienna notatka L. Kokocińskiego, dołączona do dokumentacji konserwatorskiej (jako załącznik nr 1) przekazanej na Zamek Królewski w Warszawie.

¹³ Rękopis Rudolfa Mękickiego ze zb. L. Kokocińskiego (jego kserokopia dołączona do dokumentacji konserwatorskiej, przekazanej na Zamek Królewski w Warszawie jako Załącznik nr 2, s. 1-6). Pokrywa się z nim opis inwentaryzacyjny w wersji maszynopisu - również w zb. L. Kokocińskiego.

¹⁴ Rękopiśmienny inwentarz namiotów w Podhorcach, sporządzony przez S. Świerza-Zaleskiego, znajduje się w Muzeum Okręgowym w Tarnowie (rkps, nr inw. MT-AH/DH/741, s. 4-13). Za udostępnienie jego treści w formie kserokopii dziękuję pani Angeli Sołtys.

¹⁵ Opis budowy i dekoracji namiotu podaje Mańkowski, *op.cit.*, s. 127 i przyp. 19.

¹⁶ Świerz-Zalewski, *op.cit.*

¹⁷ Aftanazy *op.cit.*, t. 7, s. 475, il. 573. Zdjęcie to reprodukuje również J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce. Dzieje wnętrza pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001, il. 15.

¹⁸ M. Piwocka, *Namiot z kolekcji Lanckorońskich na Zamku Królewskim na Wawelu*, „Studia Waweliana”, t. V, Kraków 1996, s. 59-71.

¹⁹ Za: Piwocka, *Namiot z kolekcji...*, s. 64, przyp. 17 (rkps, APKr, Podh. II, 230, s. 112).

²⁰ *Ibidem*, s. 64.

²¹ Mańkowski, *op.cit.*, s. 129.

²² Jest to kontrakt z 8 maja 1754 r., wspominany wyżej (przyp. 7) jako przykład kopiowania wschodnich namiotów na terenach Rzeczypospolitej. Mańkowski, *op.cit.*, s. 126-128. O kontrakcie również: Piwocka, *Namiot z kolekcji...*, s. 63, przyp. 12.

²³ Projekt Daniela Marota wnętrza sypialni z końca XVII w. z galonową dekoracją łoża za: R. Briat, *Rideaux et Tentures*, Paris 1969, il. 1, s. 82.

²⁴ *Tron pamiętki ku czci „Najjaśniejszego, Niezwyčajonego Jana III Sobieskiego Króla Polski” w trzechsetlecie śmierci 1696-1996*, kat. wyst., Muzeum Pałac w Wilanowie, 17 czerwca - 30 września, Warszawa 1996, s. 158-161, poz. kat. 94-96.

²⁵ Atasoy *op.cit.*, s. 257.

²⁶ Por. namiot turecki, XVII/XVIII w., zb. Lwowskiego Muzeum Historycznego (nr inw. Tk 2239/b), publ. w: *Skarby broni XV-XVIII w. ze zbiorów Lwowskiego Muzeum Historycznego*, kat. wyst., Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, 11 listopada 2005 - 15 lutego 2006, Łódź 2005, s. 128.

²⁷ Rękopiśmienna notatka L. Kokocińskiego, dołączona do dokumentacji konserwatorskiej przekazanej na Zamek Królewski w Warszawie, załącznik nr 1, s. 1-2.

²⁸ *Skarby broni...*, s. 7-8; *Jan III Sobieski. Castrum Doloris 1696-1996*, kat. wyst., Muzeum Okręgowe im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, czerwiec 1996 - maj 1997, s. 27-29.

²⁹ Atasoy, *op.cit.*, s. 257-258.

³⁰ *Skarby broni...*, s. 130-131.

Joanna Nowak

A FRAGMENT OF THE FENCE OF THE STANISŁAW MATEUSZ
RZEWUSKI'S TENT FROM THE PODHORCE CASTLE COLLECTION

SUMMARY

This text relates the textile identification process and tracking its history based on a small fragment, which the author came across when asked to perform the preservation. The author was given notes written down by the last owner, Lech Kokociński, relating to the origins of the object. According to the oral tradition, it was seized in 1683 from the Turks at Vienna and was part of a tent collection of the Podhorce Castle in Ukraine.

The analysis carried out has proven the stylistic, material and technical consistency of the surviving fragment with the tents of 17th and 18th centuries. The fact, that the paper was used to stiffen the silk appliqué made the Turkish provenance questionable. Workshops of the old Rzeczpospolita (Brody?) seemed more likely. Further laborious search made the identification possible based on the pre-war photograph by Tadeusz Mańkowski and manuscript inventory by Stanisław Świerz-Zalewski from 1912 kept at the Tarnów Regional Museum (Muzeum Okręgowe w Tarnowie). Our textile scrap (showing the base of the column) is a fragment of the fence of one of the biggest tents belonging to Stanisław Mateusz Rzewuski (1662 - 1728) from Podhorce. It consisted of three rooms positioned in line: an antechamber, a main residential room and a bedroom.

The tent belonged to a so-called Polish tents group - commissioned by Poles and produced in the workshops on the territory of the old Rzeczpospolita. They were not imported from the East neither were they spoils of war. What distinguishes them is lack of quotations from the Koran or other Arabic inscriptions and use of European ornaments (in this case: a lambrequin, so-called galloon ornament originating in Daniel Marot's designs), misshapen

representation of *mihrab* and other elements of the Arabic architecture and some technical differences (in this case: use of paper to stiffen the appliqué).

Taking into consideration Rzewuski's life dates and stylisation of the pattern decorating the tent, the time of its creation can be estimated between the end of 17th century and 1728.

Further history of the object was closely connected to the history of Podhorce collection and Kresy part of Poland in general.

In 1865 the castle was bought from the Rzewuskis by prince Władysław Sanguszko.

During WWII, in 1944 Russians removed all the works of art from the castle and turned the building into a Tuberculosis Hospital. According to the eye-witness, Ms. Brzozowska (a wife of the Podhorce property manager) some of the hetman's tents were torn apart and used as curtains in the workmans' home, some other were stolen and destroyed. The fragment of the tent described here, given by Ms Brzozowska to the Mękicky family, was brought to Poland by her in 1946. In 1996 it was bought by Lech Kokociński and then donated to the Royal Castle in Warsaw.

The surviving part of the Podhorce collection on the territory seized by the Soviet Union was taken over by the Lviv Historical Museum established in 1940, now consisting of over 300000 objects. Big parts of the above-mentioned Stanisław Mateusz Rzewuski's tent are there. They are catalogued under different numbers which proves, that they are considered to be part of at least two different objects. The above-mentioned detailed description by Stanisław Świerz-Zalewski proves it wrong. Undoubtedly further research should be based on a detailed query in the Lviv Historical Museum.